



„Chińszczyzna!” Prawda o nowych autobusach ZKM, które kupiło Miasto Iława, wychodzi na jaw...

data aktualizacji: 2024.11.26



"Nie przewidzieliśmy rzeczywiście tego, że będzie aż taka awaryjność tych autobusów", tak mówił na wczorajszej sesji szef Zakładu Komunikacji Miejskiej w Iławie. Mowa o dwóch fabrycznie nowych pojazdach elektrycznych chińskiej marki Zonson, które dotarły do Iławy pod koniec grudnia ubiegłego roku i miały wzmocnić flotę ZKM... Tymczasem okazują się prawdziwym bólem głowy.

Szef miejskiej spółki, który autobusów nie zamawiał, chociaż musiał je odebrać, już otwarcie przyznaje, że problemy z nimi są tak duże, że mówi się nawet o wymianie pojazdów lub roszczeniach dotyczących zwrotu pieniędzy.

- Okazuje się, że Iława postawiła na Grantony (tak nazywa się ten konkretny model Zonsona, który jest pojazdem długim, bo 12,5-metrowym) jako pierwsze miasto w kraju - i... otworzyła w ten sposób "puszkę Pandory"? Historia problemów z dwoma fabrycznie nowymi autobusami, które Miasto Iława - posiłkując się unijną dotacją - zakupiło za kwotę 4 912 620 złotych, to już prawdziwa epopeja...

Początkowo, gdy w końcu grudnia 2023 roku [Zonsony zostały dostarczone do Zakładu Komunikacji Miejskiej](#) w Ławie, "miało być pięknie" - w końcu elektromobilność, niskoemisyjny transport - to brzmi dobrze. Rzeczywistość, jak się okazało, "skrzeczy".

W maju, 5. miesiącu od dostawy, okazało się, że autobusy, dostarczone pod koniec poprzedniego roku, wciąż nie jeżdżą. Początkowo podawano, że przyczyną takiego stanu rzeczy była głównie [przeciągająca się dostawa do Ławy zamówionych biletomatów](#), później okazało się, że [problemów jest więcej](#).

- [Autobusy te], proszę mnie poprawić, jeśli nie mam racji, od prawie roku stoją w garażu, nie jeżdżą [...]. Panie prezesie, to nie jest jakaś pretensja do pana, po prostu chciałbym zapytać, co z tymi autobusami - no bo nie jeżdżą... chyba - tak na sesji 25 listopada wrócił do tematu radny Dariusz Paczkowski.

- To nie jest tak do końca, że one nie jeżdżą, one jakiś przebieg swój przejechały. Natomiast niestety są to autobusy usterkowe, pojawiają się w nich cykliczne usterki - przyznał w odpowiedzi prezes ZKM w Ławie Maciej Jaszczuk i wymienił problemy: Pojawiły się nam usterki centralnych baterii, pojawiły się usterki ogrzewania szyb, pojawiły się usterki skrzyni biegów, gdzie kierowcy zauważyli, że biegi "wyskakują". Taki autobus, dopóki nie przyjedzie serwis, z zajezdni nie wyjedzie, bo dla mnie jest to autobus niesprawny.

Jednocześnie szef ZKM zapewniał, że problemy z Zonsonami nie zaburzają realizacji rozkładu jazdy autobusów miejskiej spółki. Jednak faktem jest, że nastęrczają wielu problemów.

- To jest słuszny sformułowany zarzut, że coś zostało kupione i nie jeździ - skomentował Maciej Jaszczuk. - Te autobusy zostały kupione w wyniku przetargu. Trudno było przewidzieć poprzedniemu prezesowi, a mi tym bardziej, w jakim stopniu one będą awaryjne. Ta awaryjność jest na bieżąco serwisowana, bo

przyjeżdżają do nas serwisy, ostatni serwis był z Niemiec, był też serwis z Chin.

Prezes kontaktował się też z innymi samorządami, które kupiły Zonsony. W jego ocenie chiński producent bardzo mocno wszedł na nasz rynek, konkurując głównie bardzo niską ceną, co - biorąc pod uwagę prawo zamówień publicznych - dało oczywistą przewagę.

- Samorzady kupują te jednostki, które są tanie albo na które po prostu je stać. Nie przewidzieliśmy rzeczywiście tego, że będzie aż taka awaryjność tych autobusów. Negocjujemy w tej chwili z firmą - mówił Maciej Jaszczuk.

Autobusy są na gwarancji, ponadto - z uwagi na unijne dofinansowanie - wchodzi w grę wymogi tzw. ciągłości projektu.

- To nie jest takie proste, żeby po prostu oddać na przykład teraz te autobusy. Próbujemy wymóc na producencie, a tak naprawdę przedstawicieli na Polskę, żeby zabrali autobusy lub też dostarczyli serwis, który usprawni je do końca tak, żeby mogły wyjechać na linie.

Radny Dariusz Paczkowski pytał też o doświadczenia innych samorządów.

- My jesteśmy pierwszym miastem, które Grantony kupiło - odpowiedział Maciej Jaszczuk. - [...] Firma, w moim przekonaniu, w bardzo nieuczciwy sposób wchodzi na rynek. Jeżeli potwierdzi się to, że inne zakłady komunikacji mają ten sam problem, założymy albo związek albo stowarzyszenie i będziemy działali większą grupą, żeby po pierwsze przywrócić autobusy do takiego stanu, żeby mogły one jeździć lub ewentualnie wymóc na firmie wymianę tych autobusów czy ewentualny zwrot pieniędzy, które

samorząd za nie zapłacił.

Portal Info Iława również dowiadywał się o Zonsony w Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Iławie. W udzielonym nam komentarzu szef miejskiej spółki przyznał, że **"zdecydowanie z Yutongiem było mniej problemów, ale trzeba mieć na uwadze, że są to nieco inne modele autobusów"**. Natomiast "autobusy marki Zonson reprezentowanej w Polsce przez firmę MMI to nowa marka na rynku polskim. Rynek europejski jest bardzo wymagający, dlatego też nowe firmy, zwłaszcza operujące w Azji muszą mieć czas na dostosowanie się do niego. Jako firma eksploatująca mamy oczywiście jeszcze wiele uwag, z których główne dotyczą zawieszenia pojazdów, akumulatorów rozruchowych oraz automatycznych skrzyń biegów. Staramy się na bieżąco neutralizować te problemy z przedstawicielem producenta, a także z inżynierami i serwisem bezpośrednio z Chin". Maciej Jaszczuk **wymienił też usterki**; jak podał, problemy sprawiały: szyby elektryczne, akumulatory rozruchowe, siłowniki do drzwi, uszczelki w oknach.

A jak to było z miejskim przetargiem, w wyniku którego miasto kupiło właśnie Zonsony? Zglądamy do archiwalnego postępowania, które było prowadzone na przełomie 2022 i 2023 roku.

Okazuje się, że oferta spółki Busnex Poland, która jest oficjalnym przedstawicielem firmy Yutong, była zbliżona cenowo (zwłaszcza biorąc pod uwagę, że zamówienie było dofinansowane ze środków unijnych w wysokości aż 95%). Kwoty to odpowiednio 5 752 710 zł i 4 912 620 zł. Cena była tutaj najważniejszym (waga: 60%), chociaż nie jedynym kryterium. Wybrane parametry techniczne (waga tego kryterium: 30%) nie pozwoliły rozróżnić ofert, które wypadły pod tym względem tak samo. Tutaj brano pod uwagę jedynie trzy aspekty: gdzie jest umieszczony silnik, czy szyba jest dzielona w pionie na dwie części i czy poszycie zewnętrzne ścian bocznych jest podzielone pionowo na części w całym pasie podokiennym.

W przetargu Busnex miał nad MMI jedynie pewną przewagę w zakresie zużycia energii elektrycznej (waga tego kryterium: 10%) i ostatecznie przegrał - jak widać, głównie - ceną. **Czy to dla Iławy oszczędność opłacalna na dłuższą metę, to już oceńcie sami...**

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/76567-chinszczyzna-prawda-o-nowych-autobusach-zkm-ktore-kupilo-miasto-ilawa-wychodzi-na-jaw>